

Rozważania: wtorek 7 tygodnia okresu zwykłego

Rozważanie na wtorek 7
tygodnia okresu zwykłego.
Proponowane tematy to:
prawdziwy Mesjasz; aspiracje
apostołów; radość ze wspólnoty.

20-02-2022

- Prawdziwy Mesjasz;
 - Aspiracje apostołów;
 - Radość ze wspólnoty.
-

ZGODNIE z popularnym wyobrażeniem Izraelitów w czasach Jezusa, wyczekiwany Mesjasz miał być przywódcą powołanym do poprowadzenia ludu do wyzwolenia spod obcej dyktatury, a następnie do ustanowienia nowego porządku politycznego. Łatwo zatem wyobrazić sobie zdumienie apostołów, gdy Jezus zapowiedział swoją mękę: „Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi i ci Go zabiją” (Mk 9,31). Mesjasz nie zwycięży z ludzkiego punktu widzenia. Chociaż Jezus dodaje również świetlane proroctwo o swoim zmartwychwstaniu - „lecz zabity po trzech dniach zmartwychwstanie” (Mk 9,31) - uczniowie nie są jeszcze gotowi na przyjęcie tego faktu i przyswojenie sobie jego głębokiego znaczenia. Ewangelista komentuje, że „nie rozumieli tych słów, a bali się Go pytać” (Mk 9,32).

Często mamy już wyrobione wyobrażenie o rzeczywistości. Nie zawsze łatwo jest zmienić tę wizję, nawet jeśli wiemy, że jest ona niedoskonała lub pochojna. U podstaw takiej postawy może leżeć pewna obawa, że prawda może okazać się sprzeczna z naszymi pragnieniami lub planami i rzucić światło na aspekty naszego życia, które wymagają przemiany.

Rachunek sumienia to dobry czas na to, by „spokojnie odczytać na nowo to, co wydarzyło się w naszym dniu, aby patrząc na nasze oceny i wybory, zrozumieć, do czego przywiązujemy największą wagę, czego szukamy i co w końcu znajdujemy, co nasyci nasze serce”^[1].

„Obym widział Twoimi oczami, mój Chrystusie, Jezusie mojej duszy”^[2]: tak modlił się św. Josemaría, zwłaszcza w ostatnich latach swojego życia. Możemy prosić naszego Pana o odwagę w nieustającym pragnieniu

nawrócenia, przemiany mimo przeciwności i aby w tych chwilach próby oczyścił nasze serce, abyśmy potrafili odnaleźć prawdziwego Mesjasza w naszym codziennym życiu.

WYOBRAŻENIE ziemskiego Mesjasza było tak zakorzenione w apostołach, że zignorowali słowa Pana i zaczęli omawiać sprawę, która była dla nich prawdziwym zmartwieniem: jakie będzie miejsce każdego z nich w przyszłym królestwie i komu Jezus da największą władzę. Pograżyli się w tych rozmowach przemierzając Galileę. Kiedy przybyli do Kafarnaum, Jezus zapytał ich o to, o czym rozmawiali podczas drogi. Milczeli, być może zawstydzeni tym, że dyskutowali za Jego plecami, kierując się logiką odmienną od nauk Nauczyciela.

Wtedy Jezus cierpliwie postanowił podzielić się z nimi i nauczyć swojego sposobu myślenia: „Usiadł, przywołał Dwunastu i rzekł do nich: «Jeśli kto chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich!». Potem wziął dziecko, postawił je przed nimi i objąwszy je ramionami, rzekł do nich: «Kto przyjmuje jedno z tych dzieci w imię moje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, nie przyjmuje Mnie, lecz Tego, który Mnie posłał»” (Mk 9,35-37).

Pan Jezus stawia pośrodku dziecko, abyśmy mogli zrozumieć, że aby wejść do Królestwa, trzeba mieć serce lżejsze i mniej wyrachowane, stać się małym i prostym; że musimy pozostawić nasze ambicje i zmartwienia w rękach Boga. Prawdziwa władza nie polega na panowaniu nad innymi, ale na służeniu wszystkim. Chrystus nie uczy nas godzenia się na

przeciętność czy zaprzeczania własnym talentom; przypomina nam o potrzebie ukierunkowania naszych myśli, pragnień i wysiłków na to, co najważniejsze: miłość do Niego i do innych, która przejawia się w służbie. Wraz ze św. Josemarią możemy powtarzać: „Jezu, obym był ostatni we wszystkim... a pierwszy w Miłości”^[3].
—

.....

CHRYSTUS przedstawia siebie jako sługę wszystkich: „Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służyono, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mk 10,45). My również możemy uczynić z naszego życia kontynuację służby Chrystusa dla innych: w naszej pracy, w naszym życiu rodzinnym i w naszych przyjaźniach.

Miłość, która jest siłą napędową szczerzej służby, może przejawiać się w podejmowanych przez nas codziennych wysiłkach, by uczynić życie tych, którzy nas otaczają, nieco przyjemniejszym. „Dbanie o uprzejmość, radość, cierpliwość, optymizm, delikatność i o wszystkie cnoty, które umilają wspólne życie, - pisze prałat Opus Dei- jest ważne, by inni mogli odczuć, że się o nich troszczymy i być szczęśliwymi”^[4].
Sam Jezus Chrystus w ten sposób manifestował swoje pragnienie służenia wszystkim ludziom: słuchając tych, którzy do Niego przychodzili, cierpliwie wyjaśniając ludziom swoje nauki, umywając nogi apostołom, współodczuwając potrzeby tych, którzy szli za Nim....

„Często mówiłem - powtarzał św. Josemaría - że chcę być *ut iumentum*, jak mały osiołek przed Bogiem. I to musi być twoje i moje stanowisko, nawet jeśli jest to dla nas trudne.

Prośmy Najświętszą Maryję Pannę, która nazywała siebie *ancilla Domini*, o pokorę. Z jakim pobożnym oddaniem mówisz codziennie *serviam*? Czy jest to tylko słowo, czy też wołanie płynące z głębi twojej duszy?”^[5] —. W pracy i w innych naszych zajęciach możemy ćwiczyć te cnoty, które pozwalają nam upiększać dzień innym, czyniąc ich uczestnikami miłości Boga, która nas porusza.

^[1] — Franciszek, *Audiencja*, 5-X-2022.

^[2] — Św. Josemaría, *Notatki z rozważania*, 19-III-1975.

^[3] — Św. Josemaría, *Droga*, 430.

^[4] — Ks. prał. Fernando Ocáriz, *List duszpasterski*, 1-XI-2019.

^[5] — Tamże.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/
rozwazania-wtorek-7-tygodnia-okresu-
zwyklego/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/rozwazania-wtorek-7-tygodnia-okresu-zwyklego/) (23-08-2025)